

Kwestionariusz

B. wiernia i lagiernika z. J.S.R.
 Aleksander Kuratowski kaproł
 lat. 48 z zawodu funkcjonariusz Pol. Państw.
 Romaty.

Dnia 3 V - 1940 r. zostalem aresztowany
 14 kil. od Białogostku gdzie ukrywalem
 sie wydany przez E. Białobockiego.

po aresztowaniu zostałem odtransporto-
 wany do Łowicza - Koscielny
 gdzie osadzono w piwnicy Klantona
 tam trzymano przez 8 dni, piwnica
 była ciemna i mokra, wyżywienie było
 małe 250 gr. chleba i nic więcej. Następnie
 przewieziono do więzienia w Łowicy
 gdzie siedziałem do dnia 4 lutego 1941 r.

Dnia 4 II - 1941 r. zostałem wywieziony
 do lagru Kirovskiej Obl. w Wierian
 badano tylko w kory przy kardynie
 + badanie było tylko do utraty
 przytomności a także badano tnia-
 kę 21 wymiarów zemnie by mo-
 wić im że jestam rozpięciem i jako
 funkcjonariusz P. P. ile miałem
 konfidentów a gdy odwołalem
 wszelkie zemnie gdyż byłem blisko
 śmierci od policji walcząc rozbraja-
 mnie z ubrania i hadzono mnie
 + do ciemnej i mokrej piwnicy więzienia
 tak ważny karek gdzie trzymali
 mnie przez 4 dni po 5 dni przez
 4 5 dni raz tylko dawali 250 gr.

okłada i gorącej wody, do uszpe amir
 ram, nie wyprawadano go
 i ministrem kalendarze sie w tej
 celi na podłoge a po przesiedzeniu
 tyen 5 dni ministrem ocyznie
 lekoma. Przy kardynie Adalaim
 ministrem podpisywac swaj romanis
 pod groda rewolucji i dikia, bez
 op podpisywaciu tego niewieci
 gady nigdy romanis mego nie
 podpisywaciu.

Dnia 4i-1942. o god. 1 w nocy zebraio
 mnie z celi i zaprowadzono mnie
 do kancelari wiczenia taje 3 N. K. W. D.
 oglosili miie wyrok 8 lat przy-
 muszayen robot w lagru algary
 zapytalje sie zaco zostalim skazanym
~~skazanym~~ dostalim odpowiedz kalde
 rewolucji w tyt glowy tak ze stra-
 zitem przytomnosci a gdy przytelim
 do przytomnosci aglime Gur w
 celi ktora sturyle do pomieszczenia
 14 wazni a nas wtiorono 95 osob.
 gdzie wazy i plustwy nie tylko larily
 po ciele i ubranie wiczenia ale
 nawet po skianach i podlodze gady
 wryscy bez radnego postawienia i
 przykrycia spali jeden na drugim
 stojala karmili sama woda i to
 nie wryscy dostali tego jedzenia
 bo nie mieli w ca wiazze gady
 nie kardy dostal blaszanej

miski która była zardzewiała
 i posiadała 25 dni w porządku
 krudymi smatami i kulkami
 z drewna naturalnie bez żył.
 Dnia 4 II-1941r. zostaliśmy zakładowani
 do wagonu w liceum 42 osoby, wago-
 towarowy nie ogrzewany, tak wierzono.
 przez 14 dni podlegało podroży żywno-
 nas po 200 gramów chleba i jedzeniu
 sędzi a gdy wspomiano że o wodę
 lub trochę śniegu odpowiednio
 nam możecie podjechać palecie
 szpionki, po przyjeździe do
 lagru budynki były z desek
 na wiat w kopane w ziemie gdzie
 było zimno z samego przystąpienia
 postawia nie dale, każdy murar
 spac w tym czasie na śniegu.

Warunki życia w lagrze były okropne
 gdyż wyrzucali dzień niedzielną robotę
 a każdy ubierani byli okropnie
 w ciężkiej i chłonie tak że tylko
 dostawali 300gr. chleba i 2 razy
 dziennie kalafiora i pszenicy
 składające się z 1 litra wody
 i 5 kłup te warunki przeżył dzień
 siatkowac wierem gdzie dzielnie
 umierało po 10 ludzi.

Pomoc lekarska była bardzo słaba
 gdyż chorzy zwracali się do lekarza
 to lekarz umiał go jako zadowolony
 a na wieczór ten chorzy zmarł

do pracy wyprzedzali kijami ludzi
niepelnoletni którzy tak nie jeden dru-
giego prowadził po reke a po pra-
cy wieczorem firmami, w domu
już tylko śpią.

Korespondencja z krajem całkiem
nie była gdyż na 6 listów pisa-
nych do kraju odpowiedź nie
doeszła.

Władze N. K. W. D. specjalnie
plakow naganiaci do pracy kijami
i co drugi dzień wyglądali nowy
agitacyjny komunizm i o

Pałce karali rapornice gdyż Pał-
ska już nigdy nie ledziła a Niemiec
węgierski poluje a nawet Angli.

W przejeździe i w miejscu prze-
maczenia ludność ogólna do
plakow odnosiła się wrogo gdyż nas
nazywano polskie mordercy którzy
na miejscu przemaczenia w kaleniorach
zamieszka do pracy za zapłatą 400 gram
maki jełmieńczej i nie więcej.

Pomocą lekarstwa w kaleniorach
całkiem nie było gdyż choroba
tyfus serwyla się dopiero wono-
rowało nas w przeciągu tygodnia 8
ludzi którzy byli 12 dni i więcej
leżeli w ciemnym zimnym kamie-
nym leżankach z postaw których
Zmarła narwana choroba która pa-
miętam, Szkapel Antoni z

Województwa Pomorskiego Marjań
 i Górej Ferenc z Wojew. Wotynskiego
 Dnia 3IX 1941r. zostali na podstawie
 amnestii zwolniony z Pagnu nie
 zdolny zupełnie do życia gdyż był
 chorej na zapalenie stawów w nogach
 tak że chodzić nie mógł i następni
 tyfus.

Od dnia 26 marca 1942r. pracował
 w sierocinca w Kartku - Łatan
 około Gajard i w dniu 12 VIII 42 wy-
 jeżdżał wraz z sierocincem do
 Tarni po przyjeździe do Teodorowa
 wstąpił do Alzji dn. 24 IX 42.
 Dnia 10 marca 1943 Burazyn